Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

60 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 16·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 18·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Środa 17 grudnia 1919. | Nr. 340.

Dolores, najodważniejsza kobieta świata.



Prasa hiszpańska i francuska rozpisuje się szeroko o pięknej Dolores, która wystąpiła kilkakrotnie w roli toreadora na arenie cyrku w Sewilli w czasie walki zbykami. Portret jej i scenę z ulubionych w Hiszpanii igrzysk podajemy poniżej.

Przyłapanie kontrabandy wartości półtora miliona koron.

Lwów (Tel. wł.) W ostatnich dniach żołnierze 1. batalionu 1 p. strzelców **przyłapali w Śniatynie wielki transport różnych towarów, wartości półtora miliona koron, który był przeznaczony do Rumunii.** Mimo przedstawienia przez kupców towarzyszących temu transportowi pozwolenia lwowskiego urzędu skarbowego na wywóz towarów do Rumunii, **pozwolenie to wydało się żołnierzom podejrzanem,** tembardziej, **że kupcy odrazu zaproponowali żołnierzom 100 tysięcy koron łapówki.** Gdy dzielni żołnierze nie chcieli przyjąć łapówki, **kupcy uciekli, pozostawiając towar w 30 wagonach.** Kupcy ci nazywają się Truemmer i Zucker. Śledztwo w toku.

Koalicya nie krępuje Polski w pochodzie na wschód

Warszawa. (Tel. M.) Z powodu doniesień pisma „Sławianskaja Zaria“, powtórzonych przez prasę lwowską, jakoby koalicya zabroniła Polsce dalszego posuwania się na wschód, oświadczają tu w sferach miarodajnych, że wiadomość ta wyssana jest z palca.

Przerwanie rokowań rządu polskiego z bolszewikami.

Warszawa. (Tel. M.) Rokowania pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego a republiką sowetów zostały przerwane na 2 tygodnie. **Przerwę tę spowodowały względy technicznej natury.**

Wydalenie z Warszawy 450 cudzoziemców.

Warszawa (tel. M.). Władze administracyjne zarządziły **wywiezienie z Warszawy 450 cudzoziemców, przeważnie Rosyan.** Równocześnie toczą się rokowania, aby wydaleni mogli się udać do Rosyi przez front Denikina.

Obecna gospodarka drzewna państwa — prawdziwą klęską!

I.

Kraków, 16 grudnia.

O ile reformę rolną uważam za możliwą do przeprowadzenia, a równocześnie sądzę, że należy bezzwłocznie do tego przystąpić, o tyle upaństwowienie lasów, również przez Sejm uchwalone, muszę ze względów ściśle gospodarczych uważać tylko w najlepszym razie za ideał bardzo daleki, o którego realizacyi nie można jeszcze ani marzyć. Zanim przedstawię wszystkie wątpliwości, które nasuwają się przeciw upaństwowieniu lasów, muszę jednak poświęcić kilka uwag temu, co najbardziej piekące, mianowicie fatalnym skutkom tych zarządzeń państwowych, które opierają się na ustawie z 28 lutego 1919, w przedmiocie zaopatrzenia ludności w drzewo budulcowe i opałowe, oraz na rozporządzeniach wykonawczych z 14 marca 1919 i z 25 marca 1919. Zarządzenia te, jak wogóle niesłychane niedołęstwo administracyi państwowej w całej tej dziedzinie prowadzą, a właściwie doprowadziły już do katastrofy. Osiągnęły one efekt wręcz przeciwny temu, który chciano osiągnąć.

Drzewa do dyspozycyi jest — zamiast więcej — coraz mniej. Sytuacya opałowa jest rozpaczliwa. Odbudowa wcale nie postępuje naprzód. Ruch budowlany prywatny zamarł w zawiązku. Nie ruszył się wcale eksport, który mógłby był nam dać walutę zagraniczną, niezbędną dla pokrywania importu surowców przemysłowych, oraz artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza obuwia i odzienia. Dzisiejszy stan produkcyi drzewnej w Małopolsce wynosi zaledwie około 20% ilości drzewa, wyprodukowanego w ostatnim roku przed wojną, t. j. zamiast 2,000.000^3 materyałów tartych i ciosanych, zaledwie 400 tysięcy m^3. W miarę, jak się wojna światowa przedłużała, produkcya spadała coraz bardziej z powodów ogólnie znanych. Spadała ona jednak także w dalszym ciągu **podczas rządów polskich i spada z każdym dniem nieustannie — z naszej własnej winy.**

W pierwszym rzędzie przyczyniło się do obniżenia produkcyi wstrzymanie wykonania kontraktów o kupno drzewostanów, zawartych przez poszczególne firmy drzewne z byłemi państwami. W szczególności odnosi się to do umów, zawartych z b. rządem austryackim, którymi to kontraktami były objęte roczne cięcia, wynoszące setki tysięcy metrów kubicznych.

Wskutek zasystowania wykonania tychże kontraktów, firmy drzewne zostały pozbawione surowca dla swoich tartaków i były zmuszone tartaki zastanowić, a ponieważ tej kwestyi **dotychczas** (mimo upływu całego roku) nie uregulowano, niema widoków, aby tartaki te zostały wkrótce uruchomione.

Następnie ministerstwo rolnictwa nie rozporządziło dotychczas w lasach państwowych wszystkimi etatami rocznymi, przeznaczonymi do cięcia, jak to zwyczajnie przed wojną miało miejsce, mianowicie nie zdążyło ich oddać firmom do eksploatacyi i przeróbki na tartakach, ani też we własnym zarządzie tych etatów rocznych nie przerobiło, tak, że drzewo dotychczas pozostaje na pniu.

Należałoby zatem zasystowane kontrakty drzewne czemprędzej zrewidować i w tym celu wejść z firmami odnośnemi w pertraktacye o podwyżkę cen za drzewo, gdyż głównie z tego powodu wykonanie tych kontraktów wstrzymano, a następnie rozporządzić etatami, stojącymi do dyspozycyi.

Należałoby następnie jak najspieszniej usunąć chaos, jaki zapanował **wskutek wydania wspomnianych wyżej rozporządzeń o rekwizycyi drzewa.** Rekwiruje się wszystko: las, zapas drzewa przy tartaku, tak w stanie okrągłym, jako też przetartym, drzewo na placach składowych, w stacyach kolejowych etc. Wskutek tego nie wolno właścicielowi lasu ścinać drzewa, wozić do tartaku, przecierać, nie wolno sprzedawać materyału, nie wolno wyładowywać na stacyi kolejowej i t. d., a materyałów zarekwirowanych nikt nie odbiera i co gorsza, **nikt za nie nie płaci.** Przedsiębiorstwo, dotychczas najlepiej prosperujące, musi stanąć. Gdy już doprowadzono je do tego stadyum, to się następnie rekwiruje tartak, jednak dla braku pieniędzy i ludzi nie uruchomia go się, a właściciel także nie może go uruchomić, gdyż tartak jest wyjęty z pod jego zarządu. Każdy, kto zna **prawdziwy stan i prawdziwą sprawność** naszej administracyi państwowej, przyzna, że im więcej wpływu administracya ta będzie miała na samą produkcyę i dostarczanie drzewa, tem słabsze będą wyniki.

Należałoby zatem pznieść wszystkie rekwizycye drzewa i zaprowadzić wewnątrz państwa wolny handel drzewa, wolny wywóz i przywóz, a jedynie w celu zapewnienia ilości drzewa, potrzebnego do odbudowy, oraz drzewa opałowego nałożyć na właścicieli poszczególnych drzewostanów kontyngenty drzewa na pniu, które będą pobrane do odbudowy i na opał, a na tartaki kontyngenty materyałów tartych. Cała potrzeb-

ną ilość materyałów tartych należałoby rozdzielić na poszczególne tartaki, zależnie od ich produktywności i nałożyć na nie obowiązek dostawy tychże w ciągu roku, z tem, że o ile kontyngentu wymienionego dostarczą, będą mogły nad wyżkę sprzedać w kraju po cenach dowolnych, lub wyeksportować za granicę, t. j. korzystać z wysokich cen światowych. O ile część i tych także ilości wolnych byłaby jeszcze potrzebna państwu, na cele inne (niż odbudowa i opał), a więc dla wojska, dla własnych budowli państwowych, dla alimentowania przemysłu budowlanego i drzewnego i t. p., powinno państwu służyć prawo pierwokupu aż do 50% drzewa, pozakontyngentowego (wolnego) po cenach targowych, t. j. eksportowych. Swoje prawo pierwokupu mogłoby państwo częściowo przenosić na organizacye gospodarcze przemysłu budowlanego i stolarskiego, na organizacye rolnicze i t. p., aby im zapewnić w ten sposób potrzebny materyał i zapobiedz wygłodzeniu targu wewnętrznego przez zbyt forsowny eksport.

Rozkład kontyngentu na producentów i tartaki i jego wyegzekwowanie należy poruczyć przymusowemu, autonomicznemu Związkowi producentów i eksploatatorów. Związkowi temu należy przyznać prawo nakładania opłat administracyjnych oraz wysokich kar porządkowych z mocą politycznej egzekucyi, niemniej jak prawo sekwestru w razie niedostarczenia kontyngentu indywidualnego.

(Dokończenie nastąpi).

O nowych ministrach z Małopolski.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 15 grudnia.

(A.) Najważniejszemi tekami gospodarczemi w każdym rządzie są teka skarbu, teka przemysłu i handlu, teka kolejowa. W państwie polskiem należy zaliczyć do tych tek także i tekę robót publicznych. W dawnej Austryi te ostatnie należały częściowo do ministeryum handlu, częściowo do ministeryum kolejowego, potem zespolono je przeważnie w ministeryum pracy. A Koło Polskie parlamentu austryackiego zawsze dbało o to, aby prócz ministeryum galicyjskiego, skoro już brało tekę, któryś z Polaków piastował jedną z tek gospodarczych ważniejszych. Na stanowisku ministra skarbu kolejno oglądaliśmy **Dunajewskiego**, dwa razy **Bilińskiego**, w międzyczasie **Witolda Korytowskiego**, jeszcze przedtem **Kniaziołuckiego**, i **Jorkascha-Kocha**, później **Wacława Zaleskiego**. Ministrem kolejowym, i to tylko raz jeden, był Polak, dr. **Głąbiński**. Ministrów rolnictwa mieliśmy dwóch Polaków: bardzo dawno Alfreda hrabiego **Potockiego**, a pod koniec Austryi, w 1911 roku, **Wacława Zaleskiego**. Do teki han. ilu Niemcy i Czesi nigdy nie chcieli dopuścić Polaka. Nawet i wtedy, gdy mieliśmy tęgich kandydatów, jak poprzednio dr Roger **Battaglia**, gdy piastował mandat poselski, a potem dr. Władysław **Stesłowicz**. Baron Bienerth chciał w 1911 roku ofiarować tekę handlu posłowi dr. **Buzkowi**, lecz Niemcy i Czesi udaremnili tę nominacyę.

Szkoda, że w nowym gabinecie pana Leopolda Skulskiego teki gospodarcze tak ważne, jak skarb i handel, nie przypadły posłom małopolskim. Są oni fachowo i teoretycznie bardziej nowocześnie wyszkoleni, niż tutejsi, warszawscy fachowcy. Tylko teki kolejowa i robót publicznych przypadły Małopolanom. Także i rolnictwo wziął Małopolanin, dr. **Bardel**. Będzie on — rzecz jasna — bardziej politycznym, niż fachowym ministrem rolnictwa, boć się chyba nie zna na rolnictwie tak, jak minister rolnictwa w kraju na wskróś rolniczym powinien się znać. Dr. Bardel będzie pilnował przeprowadzenia reformy rolnej w interesie stanu włościańskiego. Natomiast fachowcem, i to tęgim fachowcem, człowiekiem na wskróś dzielnym, jest minister robót publicznych, poseł Jędrzej **Kędzior**. Przypomnę tutaj, że posłowi Kędziorowi tekę pracy ofiarowywano już dwukrotnie za czasów austryackich, gdy posłował do parlamentu na wiedeńskim Franzensringu. Ale poseł Kędzior nie chciał rzucać posterunku w kraju i przenosić się na stałe do Wiednia. Co komu przeznaczono, to go widocznie nie minie. Będzie tedy pan poseł Kędzior ministrem polskim w polskim parlamencie.

Dobrze się stało, że drogi żelazne dostaje Małopolanin, profesor politechniki lwowskiej, **Bartel**. Pana Eberharda powołał do ministeryum kolejowego jeszcze pan Moraczewski. Był to przecież konstruktor mostów, inżynier w tym fachu podobno nie zły, lecz nie mający pojęcia o właściwem kolejnictwie. Ponieważ najlepszy organizator ruchu pociągów w Polsce, inżynier drogi warszawsko—wiedeńskiej, Frank, jest właściwie więzionym przez bolszewików i zmuszonym do utrzymywania ruchu na ich kolejach, przeto się stało dobrze, że specyalista kolejowy małopolski otrzymał tę tekę. Czytelnicy „Gońca Krakowskiego" zechcą sobie przypomnieć, że już przed dwoma miesiącami na tem miejscu udowodniłem, że tylko z Małopolski należy wziąć specyalistę z pomiędzy znawców kolejnictwa na ministra wojny.

Wreszcie należy podkreślić, że powołanie posła i dziennikarza, Jana Dąbskiego, na jednego z podsekretarzy w ministeryum spraw zagranicznych umożliwi temu bardzo zdolnemu człowiekowi wyrobienie się polityczne na szerszej arenie, niż polityka wewnętrzna.

Nowe podstępy czeskie.

Nowy Targ, 15 grudnia.

W swoim czasie Czesi zmuszali mieszkańców Spisza, uciekając się nawet do gwałtów, do wstępowania do wojska czeskiego. Dzisiaj, widząc, że tego rodzaju postępowanie, pomimo dyscypliny wojskowej nie zdołało żołnierzy tych przekonać, postanowili uciec się do innego środka i obecnie udzielili im urlopu na czas trwania plebiscytu. Chcąc jednak, by mieszkańcy Spisza nadal uznawali władze czeskie, **przeznaczyli żołnierzom żołd, aby tym sposobem utrzymać ich w ewidencyi wojskowej.** Zapomnieli jednak, że lud spiski pamięta gwałty jakich się dopuszczali i za marny grosz przekupić się dziś nie da, bo nauczony doświadczeniem, wie, że za te pieniądze, dziś żołnierzom wypłacane, później Czesi gorzko każą sobie płacić.

* * *

Walka z przemytnictwem.

Nowy Targ, 15 grudnia.

Dość często przychodziły do nas wiadomości, że w wielu miejscowościach prowadzi się i to na wielką skalę przemytnictwo nafty na Spisz. Wiadomo nam także, iż walkę z tym procederem prowadzi wespół z naszym Komitetem wojsko i Starostwo, **aresztuje przemytników**. W ostatnich jednak czasach w powiecie nowotarskim, w okolicy Krościenka, Szczawnicy i Czorsztyna znowu przemytnicy, zaczęli naftę przemycać. W tym tygodniu np. w Krościenku przytrzymano 7, a w Szczawnicy 12 beczek nafty, wobec czego Komitet Plebiscytowy wzywa żandarmów, straż graniczną i Starostwo, aby w Krościenku, Szczawnicy, Maniowcach i Sromowie uważali na mieszczące się tamże składy nafty, **która po cenach paskarskich idzie na Spisz**. Obecnie niejakiemu Glasnerowi z Krośnicy skonfiskowano 2 beczki benzyny. Glasner ofiarował nawet 250 koron łapówki żandarmowi, chcąc uratować towar od konfiskaty, żandarm jednak łapówki nie przyjął i oddał sprawę na drogę sądową.

Nowe niemieckie przysłowie o Czechach.

Dawno już wiemy o tem, że Niemcy są wielkimi wrogami Czechów, dziś zaś, gdy widz...

TEATR i MUZYKA.

W GRODZIE PRZEMYSŁAWA

„Nie samym chlebem człowiek żyje". — „Teatr Wielki" i „Teatr Polski". — Kabarety.

Stary gród Przemysława, w którym tak uparcie przez szeregi lat zwalczano kulturę narodową polską i dławiono wszelkie przejawy życia społecznego i artystycznego — w ciągu kilku miesięcy ostatnich zmienił się ogromnie, ożywił, rozbudził w sobie tlejące w duszach poznaniaków zamiłowanie do rzeczy pięknych. Wybitna kultura przemysłu, handlu i rolnictwa, zaszczepiona synom Wielkopolski przez Prusaków — ochłodziła te dusze, a walka o byt i narodowość dając im hart i tężyznę, kazała zapominać często o tem, że „nie samym chlebem człowiek żyje", nie pożądać uciech artystycznych, nie odczuwać potrzeby rozrywek — wyższej miary. Dziś — mam wrażenie — dążą Wielkopolanie do tego, aby lata stracone powetować, a pomaga im w tych usiłowaniach przedewszystkiem Teatr Wielki, w którym, obok dramatu i komedyi, działalność artystyczną rozwija opera; nie brak i koncertów o wysokim poziomie.

Prowadzi operę poznańską jeden z najwybitniejszych kapelmistrzów polskich — p. Adam Dołżycki, a personal składa się z sił bardzo dobrych. „Halka", „Straszny dwór", „Madam Butterfly", „Tosca" — wystawione po europejsku zjednały operze poznańskiej ogólne uznanie.

Nie gorzej przedstawia się dramat. Zorganizowany przez utalentowanego, pełnego zapału i energii artystę Teatru Rozmaitości w Warszawie p. Jana Janusza, bardzo dobrego reżysera, pod kierownictwem literackiem p. Zdzisława Dębickiego, znanego poety-krytyka, personal sceny dramatycznej Teatru Wielkiego obok sił uznanych zdawna, jak pp. Arkawinówna, Borkowska, Rasińska, Kalinowska, Wierzejska, Janusz, Nowakowski, Rasiński — obfituje w talenty młode wyższej miary. Do takiej bezsprzecznie zaliczyć należy przedewszystkiem p. Aldonę, Rawicz-Jasińską, b. astystkę teatrów Małego, Polskiego i miejskich w Warszawie. Młodą tę artystkę, która niespełna trzy lata jest na scenie, cechuje wysoka kultura umysłowa, piękne warunki zewnętrzne, silny i dźwięczny głos i żywiołowa moc. Po ukończeniu wyższych zakładów naukowych, konserwatoryum oraz warszawskiej szkoły dramatycznej p. Jasińska debiutowała jako partnerka Adwentowicza w „Ojcu" i „Tańcu śmierci" Strindberga, a następnie dała się poznać, jako doskonała Balladyna, młynarka w „Zaczarowanem kole", Jewdocha w „Sędziach" i Pani w „Liliach" Morsztyna oraz Psyche w „Erosie i Psyche" Żuławskiego. Jej ostatnie dwie kreacye w Teatrze Wielkim w Poznaniu: Lolia Paulina w „Kaliguli" Rostworowskiego, gdzie grała obok genialnego odtwórcy roli tytułowej Ludwika Solskiego Demetra w „Nocy listopadowej" zwróciły na tą wybitną indywidualność artystyczną uwagę krytyki, która nie szczędził pochwał utalentowanej artystce.

Z sił młodych Teatru Wielkiego w dziale dramatu godzi się jeszcze wspomnieć o pp. Bulewskiej, Nadwornej, Kwiatkowskim, Woskowskim i Łapińskim.

Niemniejszem powodzeniem cieszy się w Poznaniu drugi teatr — „Polski" pod dyr. p. Bolesława Szczurkowskiego, uprawiający obok dramatu i komedyi i operetkę. I tu są siły wybitne z pośród młodych: pp. Dunikowska, Strońska, Szczawiński. Teatr jest prowadzony żywo, umiejętnie. Ostatnio wystawił dyr. Szczurkiewicz „Rzeczywistość" Bolesława Gorczyńskiego. Autora, który jest jednym z najwybitniejszych dramaturgów polskich, przyjmowano owacyjnie, a cała prasa oceniła życzliwie jego sztukę, która zresztą, wskutek choroby jednego z artystów (jak nas informowano) — wkrótce przedwcześnie zeszła z afisza.

Obok teatrów i koncertów ma Poznań i kabarety. Niestety! te ostatnie, prowadzone przez ludzi bez talentu i bez kultury — wypaczają i deprawują smak publiczności tutejszej, naśladując liche szwabskie tingel-tangle przy knajpkach.

A szkoda! Dobry kabaret literacki miałby napewno duże powodzenie. **M. Dr.**

—o—

II. WIECZÓR KAMERALNY, BAUER-PILECKA, BARTFELD, BACKHAUS.

W piątek dn. 12 b. m. odbył się drugi wieczór kameralny w salach Instytutu muz. W programie znalazły się utwory Richarda Straussa, a wykonawcami byli pp. dr **Abte, Peters, prof. E. Skarżyński i Kl. Czop-Umlaufowa**, pieśni Straussa śpiewała znakomita nasza pieśniarka **O. Szafrańska**. W najbliższy piątek wystąpi panistka p. **St. Ahlamowicz-Mayerowa**, ze swoim ensemblem. Wieczory te okazały się bardzo potrzebne, gromadzą bowiem licznych melomanów. Na ostatnim wieczorze panował tłok. Możeby należało ograniczyć ilość zaproszeń, aby zebrani mogli się czuć istotnie „w domu" (muzyka domowa) a nie w ogonku cukrowym.

Śpiewacza p. **Bauer-Pilecka** okazała się artystką operową pierwszej sorty, oczywiście sala koncertowa i fortepian, jako elementa wrogie kunsztowi operowemu nie dały pełni blasku doskonałej śpiewaczki.

Amelia Bartfeld, skrzypaczka, przedstawiła się jako poważna artystka, o rytmie męskim — a tonie kobiecym. Ta dziwna komplikacya ożywia cechą oryginalności sztukę p. Bartfeld. Pewna niedoskonałość techniczna (zwłaszcza w

ich rozpaczliwę starania o przewagę na terenie plebiscytowym, mówią, iż w Czechach są tylko trzy rodzaje rzemiosł: komedyant, muzykant i złodziej. (Komoediant, Musikant und Ziakulant). Widocznie Czesi myślą, że ludność Spisza i Orawy da się otumanić komedyanctwem, a oni będą mogli wtedy bezkarnie ich okradać. Nie wiedzą jednak, że ludność terenu plebiscytowego doskonale się w ich sztuczkach oryentuje i na farbowane lisy złapać się nie da.

Czerwone bestye przed sądem.

Budapeszt, 15 grudnia.

(?) W zakończonym przed kilku dniami wielkim procesie terorystów węgierskich w Budapeszcie, jednemu z oskarżonych, nazwiskiem Karol Sturz, **zarzucono popełnienie 65 morderstw i 2 rabunków,** drugiemu z kolei Arpadowi Kerekes-Kohnowi — **15 morderstw i 7 rabunków,** Ludwikowi Kovacsowi zaś — **5 morderstw i 3 rabunki.**

Na uwagę zasługuje zeznanie najgorliwszego współpracownika osławionego kata Węgier, Tibora Szamuely'ego, mianowicie Arpada Kohna.

Kohn przyznał się do winy, a oto, co o swojej „działalności" opowiada:

Pewnego dnia — brzmią jego słowa — pojechałem z Szamuelym i jeszcze innymi 44 terorystami nadzwyczajnym pociągiem do Püspökladeny, gdzie następnego dnia **obecny byłem przy straceniu trzech więźniów, przyczem i ja jeden strzał dałem.**

Potem — ciągnie dalej swą straszną opowieść Kohn, — pociąg udał się do Hajduszoposzlo. Tam **przy mojem współdziałaniu stracono dwóch ludzi.** W Kapuvar na jednym z sześciu skazańców **dokonałem stracenia przez powieszenie.** Także w Csorna **powiesiłem na przydrożnych drzewach dwóch ludzi.** W Tas i w Harta **powiesiłem dwie,** a w Dunapotaj **cztery osoby.** Gdy Szamuely przybył do Dunapotaj, dowiedziałem się, iż ludzie jego już **powiesili tam kilka osób.** Szamuely'ego to nie zadowoliło, więc **kazał jeszcze stracić 16 osób.** Gdy po dokonaniu tych straceń Szamuely wyszedł ze szpicrutą na ulicę, przystąpiło doń dwóch studentów z prośbą, aby im wolno było z Dunapotaj, gdzie zakupili żywność, pojechać do domu. W odpowiedzi Szamuely **kazał ich obydwóch powiesić.** Ofiary tego wyroku zostały poddane udręczeniom a przy straceniu musiały sobie same stołek z pod nóg odepchnąć. Trupy ich zostały następnie obrabowane.

Tak brzmi straszna opowieść jednego tylko z arcykapłanów czerwonych Węgier. I pomyśleć, że kraj ten, znajdując się pod rządami Beli Kuhna, miał takich czerwonych bestyi całe legiony! Oni to sprawili, iż ludność Węgier, syta oparów krwi, szczodrze ręką siepaczy bolszewickich rozlewanej, tęskni dziś do rządów monarchicznych. Republikański eksperyment zohydziły w oczach tej ludności czerwone bestye w rodzaju Szamuely'ego i Kuhna.

Bandyta zabija swego kolegę.

Łódź, 15 grudnia.

Przed kilkoma dniami komendant I. brygady policyi kryminalnej w Łodzi, Przygórski, wydelegował wywiadowców, Kurzawskiego i Kędzię, w celu aresztowania Tomasza Przywulskiego, oskarżonego o **podrabianie pieniędzy.** Funkcyonaryusze udali się do restauracyi Wolfowej przy ul. Dzielnej nr. 5 w Łodzi, gdzie Przywulski był kelnerem.

W czasie, gdy aresztowany począł się ubierać, z przyległego pokoju wyszło dwóch młodych ludzi, **którzy wydali się agentom bardzo podejrzani.**

Gdy wywiadowca Kędzia zażądał od nich okazania paszportów, jeden z nich **wydobył rewolwer i strzelił w stronę Kędzi,** poczem obaj rzucili się do ucieczki w kierunku ul. Wschodniej.

Nazajutrz znaleziono na placu Dąbrowskiego **zwłoki mężczyzny z parcma postrzałowemi ranami w bok i w rękę.** Delegowani funkcyonaryusze twierdzili, że jest to **poszukiwany bandyta, Topciski.** Zachodzą podejrzenia, że **postrzelony on został przypadkowo przez swego kolegę, który strzelał do wywiadowcy Kędzi.** Prawdopodobnie bandyci zdołali dobiedz do placu Dąbrowskiego, gdzie raniony bandyta z powodu upływu krwi **wyzionął ducha.**

Przy zabitym żadnych dowodów nie znaleziono. Zwłoki przewieziono do prosektoryum przy ul. Łąkowej.

fantazyi z „Carmen" Sarasatego) dowodzi, że artystka musi myśleć jeszcze o przyszłości. Akompaniował ze zwykłą swobodą **Bolesław Walewski,** zaś sonatę Beethovena (Kreutzerowska) **Kl Czop-Umlaufowa,** nazwisko to mówi samo za siebie... W sonacie Kreutzerowskiej, z wyjątkiem ostatniej części walczyła p. Bartfeld z duchowemi trudnościami muzyki Beethovenowskiej, czemu dziwić się nie można ze względu na młodociany wiek artystki muzykę Beethovena opanować bowiem potrafi artysta dojrzały tej miary i genialności co **Wilhelm Backhaus.**

Jestto istotnie talent „z łaski bożej". To co się działo w czasie koncertu i po koncercie niedzielnym, dawno Kraków nie widział. Temperatura entuzyazmu wśród atmosfery osiągnęła 100 stopni po utworach Chopina, których interpretatorem okazał isę Backhaus znakomitym.

Ktoś zabawnie określił Backhausa jako najlepszego „polskiego" wykonawcę Chopina. Istotnie, dziwną intuicyą, potrafił genialny artysta wniknąć w labirynt „literatury". jakiej wymagamy od wykonawców dzieł Chopina. Istotnie Backhaus jest wielkim artystą, a wielkość jego cechuje bezkreśna **prostota** w odtwarzaniu tak w stylu odmiennym utworów jak Beethovena, M. Regera, Mozarta i Chopina! Przez cały wieczór potrafił być Backhaus sobą, potrafił utrzymać słuchaczy w niepamiętnem napięciu.

Wszystkie trzy koncerty urządziło krakowskie biuro koncertowe E. Bujańskiego.

Bol. Raczyński.

ZYGZAKI.

Lepiej mieszkać w domu waryatów niż pod gołem niebem.

(m-m) Jedno z pism węgierskich przytacza następującą historyjkę:

Po ogłoszeniu zawieszenia broni udało się pewnemu Węgrowi przedostać z neutralnego kraju do ojczyzny. Skoro jednak przybył do Budapesztu przekonał się, że nie ma gdzie złożyć swej zmęczonej głowy, bo zarówno w hotelach jak w mieszkaniach prywatnych nie było miejsca. Wówczas bezdomny wpadł na genialny pomysł: odegrał on tak wspaniale rolę waryata, że znajomi odstawili go do miejskiego zakładu dla obłąkanych. Obecnie po upadku węgierskiego bolszewizmu, gdy życie powraca znowu do normalnych form — rzekomy waryat odzyskał nagle rozum i z ogromnem zadowoleniem opowiada, jak to on wygodnie przeżył w domu waryatów, cały rok, płacąc tylko 15 kor. dziennie!...

Budapesztański „spryciarz" myli się, jeżeli sądzi, że pomysł zamieszkania w domu waryatów w braku innego locum nie jest bynajmniej czemś tak bardzo oryginalnem. Także już pewien dowcipny **krakowski** literat radził jednemu ze swych kolegów po piórze poszukującemu dachu nad głową, aby się udał do zakładu dra Piltza, bo tam ponoć wynajmują mieszkania...

I skoro bezdomny literat dotarł wreszcie do kierownika zakładu, ten dowiedziawszy się o co idzie, potrząsnął głową i rzekł:

— Nie, łaskawy panie, dla pana tutaj niema lokalu, ale proszę nam przysłać tego, kto panu powiedział, że tu się wynajmuje mieszkanie, a przyjmiemy go bezpłatnie!...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Euzebiusza

Wschód słońca 7·33

Zachód słońca 3·39

Długość dnia 8·06

Wtorek 16 grudnia

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek: „Nerwowi".
Wtorek: „Nina".
Środa: „Nina".
Czwartek: „Asystent".
Piątek: „Nerwowi".

TEATR „BAGATELA":

Poniedziałek: „Roztwór prof. Pytla".
Wtorek: „Kobieta bez skazy".

TEATR POWSZECHNY:

Poniedziałek: „Białe fartuszki".
Wtorek: „Białe fartuszki".
Środa: „Białe fartuszki".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Wtorek: „Wicemałżonek".
Środa: „Wicemałżonek".
Czwartek: „Polska krew".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Wtorek, Zdzisław Jachimecki: „Muzyka K. Debussy'ego". (Z ilustracyą muzyczną pianistki M. Tyrawiczówny.)

—o—

Marki spadają dalej.

Na dzisiejszej giełdzie krakowskiej marki spadły w dalszym ciągu. Przy zamknięciu ofiarowano za 100 mk. polskich 126 koron żądano 136 K, transak cyi dokonywano po kursie 129—134 K.

Jest to tem dziwniejsze, że ogólnie liczono się z pogorszeniem się relacyi dla korony w razie dymisyi p. Bilińskiego.

—o—

Napad na lekarza i uprowadzenie jego syna.

We wsi Radości gm. Zagoździu pod Warszawą, dokonało **napadu na dom** dra Antoniego Sawaniewskiego kilku bandytów. Bandyci otworzyli drzwi frontowe i wtargnęli do poczekalni. Słysząc czyjeś kroki, synowie lekarza, Mieczysław i Teodor **weszli tam z lampkami.** Bandyci teeroryzowali jednego z nich Mieczysława, drugi zaś uciekł na górę i **zamknął drzwi na klucz.** Rodzina lekarza i służba zaczęła wołać przez okno o pomoc. Bandyci dali przez **drzwi dwa strzały,** wyłamali drzwi drągiem żelaznym, **steroryzowali wszystkich domowników i zrabowali** futro, 2 kożuchy, 4 garnitury, 20 sztuk bielizny, biżuteryę, kosztowności, **czeki na 30.000 rb.** i różne papiery wartościowe. **Po związaniu wszystkich domowników i zniewoleniu wychowanicy dr** S., 15-letniej dziewczynki, bandyci uprowadzili z sobą syna dr Sawaniewskiego Mieczysława. Zarządzona obława nie dała wyniku. **Na ślad uprowadzonego syna lekarza dotąd nie trafiono.**

—o—

Landru... kandydatem do rady miejskiej...

(l.) Przed paru dniami w miejscowości Treignac, stawał jako kandydat do rady miejskiej p. Bonin, sędzia prowadzący śledztwo w osławionej aferze paryskiego Sinobrodego Landru.

Rodacy p. Bonin uznali, że kandydat ów zbyt wiele zajmuje się poufnemi sprawami oskarżonego, zbyt mało zaś dba o sprawy publiczne i wobec tego poddali go balotowaniu.

Na tem jednak nie koniec. Wśród wyborców znaleźli się żartownisie, którzy przy balotowaniu nazwisko sędziego Bonin zastąpili nazwiskiem jego przeciwnika Landru. Kiedy zaś stwierdzono wynik balotażu p. Bonin przekonał się, iż Landru otrzymał o 50 głosów więcej od niego.

PROMOCYA. P. Feliks Mróz rodem z Sieteszy (pow. przeworski) otrzymał na tut. Uniwerytecie stopień doktora praw.

Z TEATRU „BAGATELA". Zapolskiej „Kobieta bez skazy" pojawi się dzisiaj po raz dziewiętnasty na scenie „Bagateli". Następne przedstawienie tej ciekawej ze wszech miar sztuki odbędzie się dopiero po świętach a to w niedzielę 29 bm. Jutro tj. we środę wejdzie na repertoar „Tancerka", głośna komedya Melchiora Lengyel'a. Ze względu na istotną wartość sztuki i rozgłos ogromny „Tancerka" bezwątpienia zostanie długo na afiszu „Bagateli", która da jej obsadę i wystawę pierwszorzędną. W roli głównej tytułowej pojawi się p. Kozłowska, nie mniej ważną i odpowiedzialną rolę Maszy wykona p. Sznage, która kreowała już ją na scenie lwowskiej w ub. sezonie. Główne role męskie spoczną w dłoniach pp. Brzeskiego (Laszlo), Fritschego (Bojdan), a szereg pomniejszych otrzymali pp. Dębowicz, Bystrzyński, Marecki, Skalska, Hańska i Posiadłowski. Reżyseryę prowadzi p. Franciszek Wysocki. W najbliższy czwartek w miejsce zapowiedzianej „Hiszpańskiej Muchy" powtórzony będzie popołudniu (na rzecz gwiazdki dla żołnierzy) „Roztwór prof. Pytla". W sobotę popołudniu III: przedstawienie dla dzieci i młodzieży, które przyniesie parę arcyzabawnych „Intermedyi uciesznych".

Clement Vautel o Paderewskim, Brotheimie i o Krakowie.

(m-m) Stracenie milionera Brotheima wielokrotnem echem odbiło się w prasie zagranicznej: niemieckiej, czeskiej, francuskiej... W jednym z ostatnich numerów paryskiego „Journal'a“ znany ze swego subtelnego dowcipu i satyrycznych obserwacyi felietonista Clement Vautel omawia tę sprawę, łącząc ją z nazwiskiem Paderewskiego.

P. Vautel nie oryentuje się dostatecznie w stosunkach polskich, nie rozgranicza kompetencyi Naczelnika Państwa polskiego od kompetencyi prezydenta ministrów i przypisuje p. Paderewskiemu decydującą rolę w wykonaniu egzekucyi, chociaż zatwierdzenie wyroku sądu wojskowego nie leżało bynajmniej w zakresie działalności premiera. Pomyłka ta ma swoje źródło zapewne w mowie, wygłoszonej przez Paderewskiego, w której były premier mówił o karaniu śmiercią paskarzy... „Pan Paderewski — powiada Vautel — szef rządu polskiego mógłby się zadowolić tem, że posiada tak piękną głowę artysty. Przypomniał sobie jednak, że jest wielkim wirtuozem i postanowił zasłużyć na oklaski — jako wykonawca (executant)...

Jego ostatnia produkcya bodaj że należy do najświetniejszych: to egzekucya wykonana na niejakim Brotheimie, który został rozstrzelany za paskowanie środkami żywności (nieścisła informacya! przyp. redakcyi). Że pan Paderewski ma biegłe palce o tem wiedział cały świat, ale on pokazał teraz, że potrafi mieć i silną pięść. Kiedy zwrócono się do niego o ułaskawienie spekulanta — rzekł:

— Brotheim jest w programie... Społeczeństwo chce usłyszeć muzykę, którą jej przyrzekłem! Zresztą mam zamiar dać kilka analogicznych koncertów wojskowych... Te produkcye osiągną z pewnością wielki sukces!...

„Brotheim był jednym z najbardziej znanych kupców krakowskich (?): posiadał ogromny majątek i duże koło wpływowych przyjaciół. Ale nic nie pomogło... Sprawiedliwości stało się zadość...

Od tego czasu porządek panuje w Krakowie (?!) spekulanci trzymają się zdała od afer zbyt ryzykownych...

Niestety we Francyi — dzieje się inaczej.. Przydaliby się nam pianiści (w rodzaju Paderewskiego), a tymczasem mamy tylko ludzi, którzy tańczą, jak się im zagra!...

Nigdy! przenigdy! nie posłyszymy, aby któryś z naszych Brotheimów został skazany na śmierć i rozstrzelany... A jednak to jest ten rodzaj muzyki wojskowej, który cieszyłby się powodzeniem nawet u największych dilletanti...

Wiemy, że pewna szajka spekulantów smarowała sobie łapy tłuszczem przeznaczonym na cele ogólnego wyżywienia... I dlatego, biedne gospodynie, musiałyście sporządzać chude jadło!...

I cóż?... zobaczycie, ta sprawa, jak wiele innych zakończy się kompromisowymi wyrokami.

— A zatem — pocóż się krępować?... — powiedzą sobie panowie spekulanci.

Inaczej byłoby, gdybyśmy przyjęli metodę krakowską!...

Niech żyje Polska, panowie!... Oby trochę tłuszczu przeznaczono na posmarowanie smyczków dwunastu wirtuozów, którzyby odegrali koncert Paderewskiego.“

Krwawy napad bandytów w Kocmyrzowie.

Fatalne stosunki bezpieczeństwa w Kocmyrzowie. — Szajki bandytów grasują. — Jeden żandarm zabity, jeden ranny.

(I.) Sprawa bezpieczeństwa publicznego w Kocmyrzowie pozostawia zaiste bardzo wiele do życzenia. Ilustrującym jaskrawo tamtejsze stosunki jest wypadek, jaki zdarzył się wczorajszej nocy. Oto około godziny 3-ej po północy dwóch żandarmów, pełniących służbę bezpieczeństwa na wsi, spotkało nagle na drodze z Kocmyrzowa do Prus pięciu podejrzanych osobników, niosących jakieś toboły i pakunki.

Gdy żandarm S. przystąpiwszy do jednego z przechodniów, zażądał odeń legitymacyi, ten wyciągnął raptownie rewolwer z kieszeni i strzeliwszy do żandarma, położył go trupem na miejscu. Widząc upadającego towarzysza, drugi stróż bezpieczeństwa skrył się za drzewo, aby łatwiej módz się stąd bronić, lecz gdy wyciągał karabin, aby dać strzał, nieustraszony bandyta wystrzałem z rewolweru zranił go ciężko w rękę. Słaniający się żandarm zdołał jeszcze wypalić z karabinu, bandyci zaś tymczasem uciekli w stronę Sulechowa.

Wypadek powyżej przytoczony nie jest bynajmniej zdarzeniem wyjątkowem i odosobnionem na terenie Kocmyrzowa. Miejscowości tej zabrano najlepsze siły z posterunku żandarmeryi, który kierowany wprawdzie energicznie przez komendanta Wilka, rozporządzając jednak tylko czterema ludźmi, nie może absolutnie podołać swemu zadaniu.

Bandytyzm szerzy się w sposób zastraszający. Najrozmaitsze podejrzane indywidua przybywają do Kocmyrzowa, pozornie w celu przemycania zboża, przy tej sposobności jednak dokonują licznych rabunków i kradzieży. W czasie uroczystości weselnych na wsi zdarzają się częste bójki krwawe; przed niedawnym czasem bójka taka skończyła się śmiercią dwóch ludzi. Nocną porą w rozmaitych punktach miejscowości można słyszeć strzały.

Czas już najwyższy, aby dla dobra mieszkańców Kocmyrzowa kompetentne czynniki postarały się o wzmocnienie tamtejszego posterunku żandarmeryi, co jedno tylko może wpłynąć korzystnie na poprawę stosunków bezpieczeństwa publicznego.

Kradzieże w wojskowych szpitalach krakowskich.

Aresztowanie kilku wojskowych i cywilnych jako współwinnych kradzieży

(T) Jak wczoraj donosiliśmy wykryto w tutejszych szpitalach wojskowych wielkie nadużycia, przeważnie kradzieże ubrań i bielizny wojskowej. Wczoraj policya tut. wpadła na ślad złodziei, których aresztowano. Oto agent policyi Michalik zatrzymał na ulicy Szpitalnej niejakiego Stefana Dorożyńskiego l. 19, który niósł na sprzedaż wielki tobol bielizny. Okazało się, że Dorożyński, wspólnie z Józefem Paszem l. 16 skradli tę bieliznę wartości 8000 K ze strychu wiceprezydentowi Rollemu. Po nitce do kłębka doszła policya, że Dorożyński urządził w swem mieszkaniu cały magazyn bielizny kradzionej. Podczas rewizyi znaleziono tam wielką ilość bielizny i ubrań pochodzenia wojskowego. Wyszło na jaw, **że siostra Dorożyńskiego Władysława l. 18 wspólnie z porucznikiem Kazimierzem Pilawskim, sierżantem Alojzym Bocheńskim, 17-letnim Michałem Bilińskim i Maryą Parchetti Kwaśnicą,** pracującymi w szpitalu wojskowym zapasowym L. 9 przy Alei Mickiewicza, — dokonywali tam od dłuższego czasu kradzieży bielizny, ubrań wojskowych i darów amerykańskich w wielkiej ilości. Rzeczy te sprzedawali paserom. Pewną część bielizny zdołano złodziejom odebrać.

Władze wojskowe aresztowały dwu wymienionych wojskowych, policya zaś ujęła obwinione osoby cywilne, odstawiając ich na razie pod telegraf.

Za dalszymi domniemanymi wspólnikami wdrożono śledztwo.

—o—

Z TEATRU NOWOŚCI. Dziś doskonała operetka Eyslera „Wicemałżonek“, który granym będzie również jutro. We czwartek ciesząca się niesłabnącem powodzeniem „Polska krew“ Nedbala.

NA CELE KOMITETU GWIAZDKOWEGO wystawiona zostanie w teatrze „Bagatela“ w dn. 18 bm. popołudniu, doskonała komedya „Roztwór prof. Pytla“. Bilety do nabycia od wtorku w kasie teatru.

KONCERT, który odbył się 13 bm. staraniem Odz. grobów wojenych D. O. G. przyniósł pod względem artystycznym pełny sukces. Z koncertantów szczególnie podobali się baryton p. Romanowski, art. oper. i p. Teo Tur, utalentowany tenor bohaterski o rozległym i pięknie brzmiącym głosie. Na gorące słowa uznania zasłużył też Chór Tow. operowego pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego. Akompaniowali jak zwykle świetnie dyr. Walewski i ppor. Markowski.

(T) W SPRAWIE ŻĄDAŃ WYGÓROWANEJ ZAPŁATY. Dyrekcya policyi ogłasza niniejszem, że wszystkie zażalenia w sprawie lichwiarskich żądań zapłaty za zwózki, posyłki i inne drobne usługi, wnosić należy do biura walki z lichwą w tut. Dyrekcyi policyi I., drzwi 21. Mamy nadzieję, że Dyrekcya policyi ogłaszając powyższe ogłoszenie energicznemi karami położy kres wygórowanem naciąganiem publiczności, uprawianem przez posłańców, rozwozicieli węgli i t. p. wyzyskiwaczy, którzy za swe drobne często usługi żądają często sum nieprawdopodobnych.

PROTEST W SPRAWIE GALICYI WSCHODNIEJ Polska organizacya Narodowa w Samborze na posiedzeniu dn. 10 bm. uchwaliła jednomyślnie zaprotestować przeciw ostatniej decyzyi Rady pięciu. w sprawie t. zw. Galicyi wschodniej i wysłała na ręce Naczelnika Państwa, Prezydenta Ministrów i Marszałka sejmu protestujące telegramy.

ZNÓW ZBIÓRKA. Magistrat zezwolił stowarzysze- „Dom przytułku dla obcych“ na urządzenie w dn. 16 bm. publicznej zbiórki składek pieniężnych, wyłącznie po ulicach i placach położonych w 7 i 8 dzielnicy miasta, na budowę przytuliska dla przejezdnych i miejscowych biednych żydów.

PAMIĘTAJMY O NASZYM ŻOŁNIERZU NA WARCIE GŁÓWNEJ W WIECZÓR WIGILIJNY. Żołnierz w koszarach spożyje wieczerzę wigilijną, urządzoną przez Dowództwo odziału. Żołnierz zaś pełniący służbę na warcie głównej pozostawiony jest samemu sobie. Czuwa nad bezpieczeństwem miasta, reprezentuje njawyższą władzę. Służba posterunku wymaga od niego wyrzeczenia się tej pięknej godziny w gronie blizkich. Był dawniej zwyczaj, że urządzeniem gwiazdki dla żołnierza na warcie głównej zajmowało się obywatelswo. Niestety minionego roku o tradycyi tej zapomniano. Wartoby jednak wskrzesić ten zwyczaj i dać uczuć żołnierzowi opiekę społeczeństwa, ciepło rodzinne. Niech na posterunku swoim nie poczuje opuszczenia w ten uroczysty wieczór tradycyjnej serdeczności rodzinnej.

WIECZÓR MUZYCZNO-GIMN. W SOKOLE, na gwiazdkę dla żołnierza w polu urządził dnia 12 bm. „Sokół“ krakowski z współudziałem oficerów tut. D. O. Gen. piękny wieczór muzyczno-gimnastyczny ze starannie obmyślanym programem. Specyalne uznanie należy się poecie-żołnierzowi por. Tesiarowi za jego barwne i mocno wypowiedziane utwory wojenne, jakoteż młodziutkiej i dobrze zapowiadającej swą technikę pianistce p. Z. Szrombównej. Podobał się nie mniej znany baryton ze szkoły medyolańskiej p. R. Rebczyński, oraz młody, pełen temperamentu i uczucia skrzypek p. Eibenschuetz. Akompaniowała jak zwykle znakomicie, znana powszechnie w Krakowie pianistka prof. L. Grodzicka. Część gimnastyczna wypadła nader interesująco. Sprawna drużyna sokoła wykonała wzorowo ćwiczenia na poręczach, wolne piramidy i zachwyt budzące żywe obrazy z igrzysk olimpijskich. Naprężone zaciekawienie towarzyszyło spotkaniu dwu mistrzów szermierzy pp. Bąkowskiego i kap. Linemana, pełnych wybornego opanowania form. Orkiestra Sokoła a niemniej przeczyście zgrany sekstet trąbkowy żołnierzy IV Dywizyi artyleryi polowej uzupełniły program znakomicie. Ze względu na cel i piękny program, wieczór ten powtórzony zostanie w najbliższych dniach ze zmienionym programem.

CZYSTY DOCHÓD Z WIECZORU zapoznawczego prawników, urządzonego w dniu 27 listopada br. w kwocie 2700 K złożono w połowie na T-wo Wz. Pom. U. U. J. i na T-wo Bibl. Sł. Pr. U. U J:

Z RAMIENIA KOŁA POL. POLEK odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 6 w lokalu przy ul. Wolskiej 18 odczyt p. d'Abancourt „O południowej Słowaczyźnie i jej stosunku do Polski“. Wstęp 1 K.

NA GWIAZDKĘ DLA ŻOŁNIERZY. Zebrane w Warszawie Ziemianki złożyły na Gwiazdkę dla Żołnierza Polskiego kwotę 3990 marek do dyspozycyi Gen. Hallera. Kwota ta została przeznaczona dla żołnierzy frontu Pomorskiego.

Z TATRZAŃSKIEGO TOW. NARCIARZY W KRAKOWIE. Walne zebranie T. T. N. odbędzie się 22 bm. o godz. 7 wiecz. Rynek 40 I. p.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. W środę dn. 17 bm. odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa, celem wybrania nowego wydziału.

PODWIECZORKI AMERYKAŃSKIE będą wydawane dla dzieci członków Krak. Koła pań T. S. L. i konsumu T. S. L. począwszy od 20 bm. Po legitymacye zgłaszać się można od 17 bm. do konsumu ul. św. Tomasza 25, w godz. od 10 do 12 i od 4 do 6.

BRAK MĄKI W KOPALNIACH ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO. Otrzymujemy następujące pismo: „Na miesiąc grudzień kopalnie zagłębia krakow-

skiego nie otrzymały do dziś dnia ani jednego grama mąki, poza częściowem pokryciem zaległości za ubiegłe miesiące. Ministerstwo aprowizacyi i jego warszawskie organa najzupełniej zawiodły i w sposób lekkomyślny łudzą nas obietnicami, których z reguły nie dotrzymują. Nie jesteśmy w stanie powstrzymać strajku generalnego, przed czem, wskazując na powody, ostrzegamy publicznie społeczeństwo, że Zarządy kopalń po wyczarpaniu ze swej strony wszystkich środków, są bezsilne i za następstwa lekceważenia sytuacyi przez Ministerstwo aprowizacyi w Warszawie, nie mogą wziąść na siebie odpowiedzialności. Dyrektorowie kopalń Zagłębia krakowskiego.

KURS NARCIARSKI W ZAKOPANEM odbędzie się w czasie świąt B. N. w dn. 26 do 31 bm. dla wprawnych i początkujących narciarzy. Program i zgłoszenia w Sekretaryatach, Kraków ul. Jagiellańska 11, parter. Zakopane: Firma Faden. Prócz tego T-wo urządza w Jaśle i Gorlicach kursa narciarskie pod kier. p. B. Siermontowskiego.

WOBEC KONIECZNOŚCI WYSŁANIA PRZEDSTAWICIELA NA KONFERENCYE W KOMISYI PLEBISCYTOWEJ MIĘDZYNARODOWEJ W CIESZYNIE. Główny Komitet Plebiscytowy w Nowym Targu mianował na to stanowisko adwokata dra Józefa Diehla, przewodniczącego zakopiańskiego Komitetu obrony kresów południowych.

(l.) **TESTAMENT MILIARDERA.** W Nowym Yorku zmarł znany miliarder amerykański M. Frick pozostawiając 25 milionów dolarów swojej żonie i swej córce, a resztę tj. 117 milionów dolarów zapisał na dzieła filantropijne. Wspaniały pałac Fricka w Nowym Yorku i jego zbiór dzieł sztuki, wartości 50 milionów dolarów zostały zapisane żonie, po jej zaś śmierci odziedziczyć je ma miasto w celu stworzenia z mieszkania miliardera muzeum sztuki.

Śmierć pod kołami pociągu.

Robotnik kolejowy zmiażdżony przez koła maszyny ginie na miejscu.

(T) Wczoraj o godzinie 2 po południu robotnik kolejowy Michał Korczyński l. 21 z Olszy, zajęty przy przesuwaniu wozów kol. na torze Dąbie-Płaski, został przejechany przez pociąg i zginął na miejscu. Korczyński przez nieostrożność dostał się pod koła maszyny, które literalnie zmiażdżyły go. Zwłoki pozostawiono na miejscu wypadku aż do przybycia komisyi sądowo-lekarskiej, poczem zostały odwiezione do zakładu medycyny sądowej.

Aresztowanie bytrego lichwiarza.

Gospodarz „rolny" trudniący się lichwą pieniężną.

(T) Oddział zwalczania lichwy przy tutejszej Dyrekcyi policyi polecił onegdaj aresztować niejakiego **Stefana Siemińskiego, właściciela większej realności w Krowodrzy, który od dłuższego czasu trudnił się lichwą pieniężną.** Pożyczał on potrzebującym większe sumy pieniężne, pobierając 100 do 200 procent. Między innymi pożyczył on pewnemu właścicielowi realności 10.000 K licząc sobie 600 K tygodniowo prowizyi. Tego „dobrodzieja" ludzkości odstawiono pod Telegraf a sprawę oddano prokuratoryi.

Z TEATRU POWSZECHNEGO.

Sukces „Białych fartuszków".

Wczorajsza premiera Konst. Krumłowskiego „Białe fartuszki", pełna życia, ruchu, temperamentu o interesującej akcyi komedyowej i wyraziście zarysowanych charakterach — stanowi w dorobku scenicznym Konstantego Krumłowskiego cenny nabytek. Akcyę urozmaicają przemiłe, jak zawsze u Krumłowskiego kuplety, do których melodyjną, mile w ucho wpadającą muzykę skomponował utalentowany kompozytor krakowski Stanisław Ekier.

Po drugim i trzecim akcie urządzono gorącą owacyę autorowi i wręczono mu kilka wieńców oraz cenne podarki. Równocześnie z autorem odniósł duży sukces kompozytor, którego kilka piosenek w trzecim i czwartym akcie burzliwie oklaskiwano. Szczegółową ocenę „Białych fartuszków", bodaj czy nie najlepszej sztuki K. Krumłowskiego zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Niemcy przygotowują zbrojny opór w obszarach plebiscytowych.

Kraków. (PAT) Biuro prasowe kresów zachodnich podaje: W związku z doniesieniem o pobycie ministrów pruskich Hirscha i Henego w obszarze plebiscytowym Prus wschodnich, podają pisma niemieckie jednobrzmiący komunikat, datowany z Królewca, w sprawie tak zwanej żelaznej dywizyi kurlandzkiej. Brzmi on jak następuje: Dla ochrony wschodnio-pruskiej granicy przeciw napierającym bandom łotyskim wydano stosowne zarządzenia wojskowe. Pierwsza część przybyłej właśnie żelaznej dywizyi została już wysłaną do Kłajpedy, te części żelaznej dywizyi, które nadejdą, zostaną natychmiast w myśl rozporządzenia okręgowej komendy obrony (Wehrkreiskommando) użyte do wzmocnienia Grenzschutzu w Prusiech wschodnich. Prasa niemiecka wita te zarządzenia, **które są w istocie rzeczy tylko podstępnem wzmocnieniem załogi niemieckiej w obszarze plebiscytowym w celu steroryzowania ludności i przygotowania oporu.**

Koalicya musi wysłać do Niemiec nową notę terminową.

Paryż (Havas). „Echo de Paris" utrzymuje, że według danych, udzielonych przez osobistości dobrze poinformowane, odpowiedź Niemiec została zredagowaną w duchu pojednawczym, wszelako w żadnym razie **nie zawiera prostego, bezwzględnego przyjęcia warunków, postawionych przez sprzymierzonych.** Wobec tego sprzymierzeńcy będą musieli prawdopodobnie wysłać nową notę, dającą Niemcom ostateczny termin dla podpisania protokołu ratyfikacyi, wraz z protokołem dodatkowym. Ogólnie przypuszczają, że Niemcy podpiszą protokoły około świąt Bożego Narodzenia. Nowa niemiecka misya miała przyjechać do Paryża wczoraj, t. j. w niedzielę wieczorem.

Clemenceau uległ złamaniu żebra.

Paryż (B. K.). Wedle doniesienia Ag. Havasa, prezydent ministrów Clemenceau, w czasie swej podróży do Londynu, na burzliwem morzu, **rzucony został o słup tak, że doznał przy tem lekkiej kontuzyi.** Mógł jednak mimo to w czasie swego pobytu w Londynie brać udział w posiedzeniach. **Lekarz stwierdził złamanie żebra,** co jednak nie jest niebezpiecznem.

Decyzye polityczne konferencyi londyńskiej

Paryż. (BK) „Matin" donosi z Londynu o przebiegu narad angielsko-francuskich co następuje: Ustalono pisemnym dokumentem **wspólny komunikat Francyi i Anglii pod adresem Włoch. Ugodowe stanowisko koalicyi wobec pewnych zastrzeżeń senatu amerykańskiego,** nie będzie przedmiotem doniesienia dyplomatycznego do Waszyngtonu, jednakże ma być ta decyzya w odpowiedni sposób zakomunikowana rządowi amerykańskiemu. **Francya i Anglia nie sądzę, by republikanie dali na siebie wpłynąć przez tego rodzaju koncesyę,** ponieważ dążą oni do obalenia Wilsona. Zagadnienie **rosyjskie było dzisiaj omówione przez przedstawicieli Włoch ,Ameryki i Japonii.** Nie mają być prowadzone rokowania z bolszewikami, ani też **przeciwnicy Rosyi sowieckiej nie mają być bezpośrednio wspomagani,** ma się im tylko pośrednio dać pomoc polityczną. **Sprawa turecka:** Kwestyi tej nie omówiono szczegółowo. Uczestnicy obrad doszli do przekonania, że Polick przy ostatnich naradach często działał bez upoważnienia. **Jeżeli Ameryka nie zechce wysłać pełnomocnika z dokładnemi dyrektywami, wówczas trzeba będzie działać na własną rękę.** Zagadnienie tureckie będzie przedmiotem narad konferencyi międzykoalicyjnej, mianowicie Rady trzech, albo Rady czterech, która na przyszłość będzie najwyższą władzą konferencyi pokojowej. Pełnomocnicy francuscy wyrazili zadowolenie z powodu współdziałania francusko-angielskiego. **Zapewnione są stałe obrady ciała międzykoalicyjnego, celem kontroli Niemiec. Foch pozostanie dalej na jego czele.**

Rokowania o układ handlowy między Polską a Austryą, Czechami i Jugosławią.

Warszawa (tel. M.). Przybył tu kierownik misyi handlowej w Wiedniu, p. H. Krupski, wraz z sekretarzem dr. Kłosowskim. Celem ich pobytu jest **wdrożenie układu w sprawie traktatu handlowego między Polską a Austryą, Czechosłowacyą i Jugosławią.** Najważniejszym przedmiotem rokowań będzie **zagadnienie waluty, w** jakiej mają się odbywać dalsze wypłaty Austryi. W Wiedniu żądają wypłaty w koronach nie stemplowanych, których kurs jest wyższy, aniżeli ze stemplem austryackim.

Układ wiedeńskiej Pocztowej Kasy Oszczędności z Warszawską.

Wiedeń. (PAT) Pocztowa Kasa Oszczędności w Wiedniu zawarła z Pocztową Kasą Oszczędności w Warszawie układ, na podstawie którego **polskie konta czekowe starego rachunku koronowego mają przejść do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie.** Akcya będzie przeprowadzoną w ciągu miesiąca grudnia .Wkładki, które polscy właściciele posiadają już w Wiedeńskiej kasie pocztowej w stemplowanych koronach austryackich, pozostaną nienaruszone i będą dalej prowadzone w dotychczasowy sposób w Wiedniu. Układ odnosi się również **i do książeczek wkładkowych i umożliwia właścicielom, znajdującym się w Polsce, wycofanie swojej wkładki przez P. K. O. w Warszawie.** W końcu poruszono myśl obrotu między obiema Pocztowemi Kasami Oszczędności. Nastąpi to wtedy, kiedy zezwolą na to stosunki walutowe.

Zatwierdzenie układu polsko-niemieckiego.

Nauen. (PAT) Na sobotniem posiedzeniu niem. Zgromadzenia narodowego odbyło się **pierwsze czytanie niemiecko-polskiego układu który został zatwierdzony.**

Rocznica wyzwolenia Poznania.

Lwów. (Tel. W.) Z inicyatywy rektora Jurasza odbyło się w sali ratusza zebranie celem naradzenia się nad obchodem rocznicy wyzwolenia Poznania, która przypada na 27 grudnia. Zebranie zagaił prez. Neuman podnosząc, że tak jak cała Polska, a w szczególności Poznań, obchodziła rocznicę 22 listopada, tak i **wszyscy obchodzić będą święto wyzwolenia Poznania.** Po dłuższej dyskusyi uchwalono wysłać delegacyę do arcybiskupa Bilczewskiego z prośbą na odprawienie nabożeństwa, urządzić uroczystą akademię, **złożyć wieniec na grobie 36 Poznańczyków, którzy padli w obronie Lwowa** oraz wysłać delegacyę do Poznania. Wybrano komitet, do którego powołano także młodzież celem przygotowania obchodu.

Samobójstwo ucznia z powodu złej noty.

Warszawa (tel. M.). Uczeń gimnazyalny, Jan Grębski, zrozpaczony złą notą, otrzymaną w szkole, wyszedł w czasie lekcyi na korytarz szkolny i **wystrzelił do siebie z rewolweru.** Kula przebiła klatkę piersiową. Rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Rozłam w klubie Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Warszawa. (Tel. M.) Z inicyatywy lewicy „Wyzwolenia“ zwołane zostało do Warszawy na wczoraj i dziś zebranie Rady naczelnej tego stronnictwa. Przybyło kilkuset delegatów. Przedmiotem obrad tajnych, była **sprawa stosunku „Wyzwolenia“ do utworzonej większości sejmowej. Atakowano klub P. S. L. za sojusz z narod. zjednoczeniem ludowem,** a pośrednio także ze związkiem ludowo-narodowym, uwidocznionym w powołaniu p. Władysława Grabskiego i Maryana Seydy do gabinetu. Rozprawy objawiały na ogół **tendencye zdecydowanie krytyczne.** Do późnego wieczoru dnia wczorajszego nie ogłoszono żadnego komunikatu. Jak słychać miała zapaść uchwała, zaproponowana przez p. Thuguta, **domagająca się wystąpienia posłów klubu „Wyzwolenia“ z P. S. L.** Łącznie z tem zebrała się w Sejmie frakcya zwolenników Thuguta, których uchwały mają być decydujące. Narady trwają dalej.

„Wyzwolenie“ popiera nowy gabinet z zastrzeżeniami.

Warszawa (PAT). Zjazd Rady naczelnej Polskiego Stronnictwa ludowego grupy Wyzwolenie przyjął rezolucyę, w której zaznacza, iż **uważa rząd Skulskiego za wyraźnie prawicowy,** ze względu jednak na ciężkie położenie państwa poleca posłom ludowym grupy Wyzwolenie **poprzeć ten rząd, lecz tylko w koniecznościach państwowych.** Oprócz tego żąda zjazd **natychmiastowego reaktywowania uchwały sejmowej w sprawie reformy rolnej** z dnia 10 lipca b. r., zastrzegając się **przeciw ewentualnemu kompromisowi w tej sprawie.** Następnie uchwalono domagać się **przyspieszenia załatwienia konstytucyi demokratycznej,** po uchwaleniu której ma być Sejm natychmiast rozwiązany.

Rada naczelna wypowiedziała się kategorycznie **za utrzymaniem samodzielności stronnictwa i klubu sejmowego P. S. L. grupy Wyzwolenie,** a w stosunku do P. S. L. i do grupy p. Stapińskiego za wspieraniem się wzajemnem w tym wypadku, jeżeli na to pozwoli program stronnictwa, ewentualnie za stworzeniem luźnego związk utych trzech klubów.

We czwartek nowy premier wygłosi exposé.

Warszawa. (Tel. M.) Nowi ministrowie objęli dziś urzędowanie, poczem **odbyło się posiedzenie Rady ministrów.** Premier Skulski zakreślił szkic swego expose, które wygłosi na czwartkowem posiedzeniu Sejmu.

Czwartkowe posiedzenie sejmu będzie ostatniem przed świętami.

Warszawa. (Tel. M.) W kołach politycznych krąży pogłoska, że wbrew pierwotnym zamiarom **możliwe w bieżący tygodniu jest odbycie tylko jednorazowego plenarnego posiedzenia Sejmu,** a to we czwartek 18 bm. Posiedzenie to byłoby poświęcone mowie programowej nowego premiera i krótkim oświadczeniem przedstawicieli klubów sejmowych. **Posiedzenie czwartkowe zakończy sesyę przedświąteczną Sejmu.**

Zamek warszawski nie będzie siedzibą szefów rządu.

Warszawa (tel. M.). P. Paderewski opuścił już swe apartamenty na Zamku i przeniósł się z powrotem do hotelu Bristol. **Apartamenty zamkowe pozostaną niezajęte, ponieważ obecny prezydent ministrów zamieszkał w pałacu arcybiskupim** przy ul. Miodowej. W przyszłości Zamek nie będzie służył na pomieszkania szefów rządu.

O utrzymanie ministerstw zdrowia oraz kultury i sztuki.

Warszawa (tel. M.). Czynione są starania, mające na celu zachowanie nadal ministerstw zdrowia oraz kultury i sztuki.

Konferencya Piłsudskiego z Patkiem.

Warszawa (Tel. wł.) Z Paryża wrócił delegat na kongres pokojowy p. Patek i był dwukrotnie przyjęty przez naczelnika państwa na audyencyi. **Audyencye te zostają w łączności ze sprawą obsadzenia wakującego stanowiska min. spraw zagran.** Ostateczna decyzya jeszcze nie zapadła, oczekują jej dziś.

Audyencya Petlury u naczelnika państwa.

Warszawa (Tel. wł.) Potwierdza się wiadomość o przybyciu Petlury do Warszawy. Ukraińskie sfery polityczne kolportują wiadomość, że Petlura ma być przyjęty na audyencyi przez Naczelnika państwa.

Tępienie nadużyć przez władze polskie.

Warszawa (tel. M.). Za nadużycia, ujawnione w policyi warszawskiej w dziale paszportów zagranicznych **zawieszony został w urzędowaniu naczelnik** tego działu, Bedlicki, przeciw któremu toczy się śledztwo.

Aresztowanie oszusta przebranego za porucznika.

Warszawa (tel. M.). W Łodzi aresztowano niejakiego Pozner-Szczygielskiego, który **w przebraniu porucznika wojsk polskich dokonywał wielu oszustw i nadużyć na froncie wschodnim.** Aresztowanego przewieziono do Warszawy i **osadzono w cytadeli.**

Krwawa walka straży kolejowej z szajką bandytów.

Warszawa (tel. M.). W lesie koznawskim, w okolicy Mławy, **przyszło do zbrojnego starcia między strażą kolejową,** a **szajką bandytów,** która urządzała tam stałe napady rabunkowe na podróżnych. W czasie strzelaniny **padło ofiarą czterech żołnierzy,** z których jeden ciężko, a trzej lżej rannych. **Bandyci zbiegli.**

Dlaczego korony poszły w górę?

Warszawa (Tel. wł.) „Gazeta warszawska“ atakuje ministra Bilińskiego za to, że ten rzekomo **miał sprzedać partyę rupy Szwajcaryi, żądając zapłaty w koronach, skutkiem czego kurs koron podniósł się.**

Neutralizacya Bałtyku?

Warszawa. (Tel. M.) Otrzymano tu wiadomosc, że Finlandya zamierza wnieść na forum międzynarodowe projekt neutralizacyi morza Bałtyckiego.

Noty dyplomatyczne w popiołach.

Warszawa (tel. M.). Z Berlina telegrafują, że noty dyplomatyczne, które koalicya wysłała dnia 21 listopada do państw bałkańskich i Turcyi, spłonęły w wagonie pocztowym na terytoryum serbskiem pomiędzy Belgradem a Niszem.

Nowe porażki bolszewików.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 15 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Atak nieprzyjacielski na wieś Dworzany, na północ od Dryssy, został odparty.** Na zachód od Dryssy pomyślne dla nas utarczki patroli wywiadowczych. Śmiałym wypadem z Bobrujska, przez Lubuńki na Kliczow, **oddziały nasze rozbiły zupełnie nieprzyjaciela i powróciły na dawne stanowisko, biorąc dwa działa z jaszczykami, uprzężą i amunicyą i 200 jeńców.** W odcinku poleskim działalność artyleryi nieprzyjacielskiej w okolicy Ptysza. Front wołyński: Spokój.

Kołczak likwiduje całe antibolszewickie przedsięwzięcie.

Wiedeń. (W. B. K.) Z Moskwy donoszą: **Rząd Kołczaka likwiduje wszystkie urzędy. Znaczna część jego żołnierzy rozbiegła się, inna przeszła na stronę armii czerwonych. Pomocy Kołczak znikąd nie otrzymuje.** Brak przedewszystkiem materyałów wojennych, odzieży i butów, a z powodu niechęci ludności włościańskiej i żywności. W takich warunkach **Kołczak nie może prowadzić dalszej walki** i z powodu tego rozpoczął likwidacyę całej imprezy.

Tajna mobilizacya w Czechach.

Bogumin. (PAT) Czesi wydali tajny rozkaz mobilizacyjny **dla roczników od 18 do 25 roku życia.** Na linii Donawa umacniają pozycye zasiekami drucianemi. Dnia 11 bm. przybyły tam dwie kompanie wojska.

Ukraińskie warunki ugody w sprawie Galicyi wschodniej.

Warszawa. (Tel. M.) Jeden z wybitnych przedstawicieli ukraińsko-galicyjskich, dr Nowakowski, wystąpił w „Kuryerze Porannym“ z obszernym artykułem, w którym podaje, na jakich warunkach Ukraińcy galicyjscy mogliby się z Polską i zrzec tymczasowości. Dr Nowakowskij domaga się więc: 1. Włączenia powiatów sądowych Cieszanów, Sieniawa, Radymno, Przemyśl, Bircza, Niżankowice, Lisko, Ustrzyki i Lutowiska, z wyłączeniem tych gmin, które leżą po lewym brzegu Sanu. 2. **Przyłączenie do Galicyi wschodniej Rusi zakarpackiej i tych powiatów Bukowiny, które są zamieszkałe przez większość rusińską.** 3. Złączenie z Galicyą wschodnią tych **ziem b. cesarstwa rosyjskiego,** przydzielonych do Polski lub oddanych w jej zarząd, w których Ukraińcy tworzą większość ludności. 4. **Nadanie Galicyi wsch. zupełnej autonomii** z zastrzeżeniem dla Sejmu i rządu polskiego tylko spraw zagranicznych, cłowych i monetarnych. 5. **Uznanie Galicyi wschodniej za własnością i zarządczynię b. dóbr państwowych, monarszych i krajowych,** znajdujących się w Galicyi wschodniej. 6. Zupełne **umorzenie wszystkich śledztw w sprawie przestępstw karnych zaszłych w Galicyi wsch.** od dnia 21 lipca 1914 r. na tle wojny światowej i polsko-ukraińskiej oraz zwolnienia wszystkich jeńców internowanych i konfinowanych.

NOWE KSIĄŻKI.

O POLSKĄ SZKOŁĘ HANDLOWĄ. Nakładem Akademii handlowej w Krakowie pojawiła się na półkach księgarskich niezwykle aktualna broszura p. t. „O polską szkołę handlową“, której autorami są zaszczytnie znani pedagodzy dr T. Lulek i dr H. Weigt, profesorowie krakowskiej Akademii handlowej. Broszura ta jest niejako projektem organizacyi średnich szkół handlowych. Autorowie uważają za cel średniej szkoły handlowej wychowanie raczej handlowo-obywatelskie, a mniej, jak było dotąd, handlowo-przyrodnicze — i dlatego przesuwają wszystkie nauki przyrodnicze, podstawę towaroznawstwa do klasy przygotowawczej a na ich miejsce w wyższej szkole handlowej wprowadzają obok prawa handlowego, wekslowego i przemysłowego także wiadomości z prawa cywilnego, tak ważne dla każdego obywatela, oraz rozszerzają naukę ekonomii przez uwzględnienie zagadnień polityki ekonomicznej, a więc podstaw należytego życia handlowego każdego państwa. Przy nauczaniu towaroznawstwa i przyrody zalecają autorowie metodę czynno-pracowniczą, wprowadzając obowiązkowe pracownie. Metodę tę w miarę możności rozszerzają i na inne przedmioty. Ze względu na rozwój samodzielności i wychowanie fizyczne autorowie żądają, aby młodzież zajmować obowiązkową nauką w szkole najwyżej przez 5 godzin dziennie, nigdy zaś 6.

Z książką tą powinni zapoznać się wszyscy poświęcający się zawodowi handlowemu.

Dzikowski: „GRACZ“, Lwów—Warszawa, Wende i S-ka 1919. Problem psychologii gracza należy do wcale popularnych w literaturze. Nie mówiąc o dziesiątkach innych, pomniejszych autorów, wspaniałe psychiczne wizerunki graczów — dali tacy dwaj mistrze, najwięksi może pisarze świata, jak Balzac i Dostojewski.

Że mimo to wielu pisarzy brało i bierze i brać będzie „gracza“ za temat swych utworów, pochodzi to stąd, że namiętność gry jest namiętnością niemal powszechną, a gracz typem bardzo rozpowszechnionym, a przez to i bardzo — rozmaitym. I jeżeli pisarz potrafi w swym utworze ukazać nam „swojego“ własnego gracza, to zadanie jest już osiągnięte, a napisanie utworu — usprawiedliwione.

P. Dzikowskiemu udało się jego zamierzenie. W utworze swym dał on odrębny rodzaj gracza, w dodatku „polskiego“ gracza. Orda — tak się nazywa bohater tej powieści jest z tła rzeczywistości dnia wczorajszego wydartą sylwetką psychologiczną.

P. Dzikowski potrącił także o inny, większy i donioślejszy, niż psychologia gracza, problem naszej psychiki społecznej.

Powieść ma kilka doskonałych epizodów, wiele pociągnięć, znamionujących bystrość spostrzeżeń i zdolność odtwarzania ich słowem, kilka scen świeżnie zaobserwowanych z życia warszawskich spelunek gry i rozpusty, wogóle sporo publicystyczno-społecznego zacięcia, a trochę także niedociągnięć. Widać, że była pisana pospiesznie, w wirze wypadków, i w świadomym zamiarze pochwycenia przemijających chwil życia „na gorącym uczynku“. **(m).**

Pamiętajcie o gwiazdce dla żołnierza w polu!

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz nomp. w zwykł. ogłosz. (ostatnia str.) 1 kor. „ „ petit. w rubr. Nadesłane 4 kor. za wiersz petit. w tekście red. kron. 5 kor. Drobne ogłoszenia za słowo 40 hal. o treści matrym. lub korespond. pryw. 50 hal. przyczem pierwsze słowo liczy się 1 kor.
Ceny powyższe obowiązują aż do odwołania.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ Jerzy Koparski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.